

RECENZJA RAPIAŁU „RĘKA PANA BOGA” W ODSŁONACH... .

„Człowiek nie jest stworzony po to, aby odnaleźć prawdę, ale po to, aby ją szukać.”

Johann Wolfgang von Goethe

„Człowiek buntuje się, ponieważ jego los wydaje mu się niezrozumiały.”

Albert Camus

„Wiara jest przekroczeniem granic rozumu, ale nie jego zaprzeczeniem.”

Simone Weil

„Trzeba być czujnym i twardym jak diament, a łagodnym jak źdźbło trawy.”

Zbigniew Herbert

Potrzebowałam trochę czasu na przemyślenie najnowszego Rapiálu autora, którego non stop mam na widelcu krytyki. Z jednym zastrzeżeniem, że nie szukam sensacji, nie lukruję tylko piszę to, co czuję pod wpływem wczytywania się w tekst. Nie jest łatwo opowiedzieć o czym pisze Stanisław Lis w jednym zdaniu i właśnie dlatego, postanowiłam podzielić tę recenzję na odcinki. Trzeba próbować nowych sposobów ujarzmiania słów. Zaczynamy...

Stanisław Lis – filozof słowa, architekt myśli i literacki kuglarz mądrości?

Nie każdy pisarz potrafi sprawić, że słowo nabiera wagi, a myśl staje się przestrzenią. Stanisław Lis jest jednym z tych nielicznych, którzy piszą nie dla efektu, lecz dla potrzeby intelektualnej wolności. Jego Rapiály są niczym rozrzucone puzzle wielkiego światopoglądu – układasz je i odkrywasz, że nie tylko tworzą obraz, ale wręcz zmuszają do myślenia.

Jego twórczość można podsumować w jednym pytaniu: **„Po co nam Kościół, do którego nie przychodzi Pan Bóg?”**. I tu zaczyna się wielka literacka rozgrywka – a Lis niczego nie podaje na tacy. Zamiast tego, rzuca nas w wir refleksji, prowokuje, drażni, ironizuje, a czasem, w mistrzowski sposób, zwodzi czytelnika tam, gdzie najmniej się tego spodziewa.

Rozważania filozoficzne w twórczości Lisa

Lis stawia pytania, które inspirują, ale i niepokoją. *Czy człowiek jest jeszcze istotą myślącą, czy już tylko aktorem w teatrze społeczeństwa? Czy filozofia przestała być przewodnikiem, a stała się muzealnym eksponatem, jak zakurzone książki dawnych myślicieli?*

„Kto dzisiaj czyta Pascala, Kanta, Leibniza?” – pyta Lis w Rapiale „Ręka Pana Boga”, demaskując niepokojącą obojętność współczesnego człowieka wobec wielkich idei. ***Jego teksty to nie tylko lament nad utraconą erudycją, ale także apel o odzyskanie myślenia, o przywrócenie słowu znaczenia.***

Czasem filozofia Lisa przybiera formę intelektualnego wyzwania: „*Pesymiści zawsze mają rację. Skoro wciąż świat się kończy i zaczyna, to nie sztuka być pesymistą i zgodzić się na początek, na nowe.*”

W tym prostym zdaniu ukrywa się cała paradoksalna prawda o ludzkim istnieniu – kończymy się, ale odradzamy, niszczymy, ale budujemy, zwątpienie staje się paliwem dla nadziei.

Lis jako kuglarz słowa

Choć jego refleksje często dotyczą tematów wzniosłych, nie brakuje w nich ironicznego uśmiechu. Lis to nie tylko filozof, ale też człowiek, który umie patrzeć na świat z dystansem.

„**Pakujemy Walizkę Wątpliwości dla Pana Boga**” – oto tytuł jednej z części Rapiálu, który brzmi niemal jak literacki happening. Walizkę wątpliwości donoszą do Stwórcy dwa czarne kruki, tajemniczy posłańcy, gotowi zdać relację ze stanu ludzkiego umysłu.

Czy może być bardziej przewrotna metafora? Czy to dialog metafizyczny, czy może skarga człowieka, który nie potrafi znaleźć odpowiedzi w świecie pełnym absurdów?

Lis jest w tym mistrzem – sprawia, że groza miesza się z humorem, wzniosłość z ironią, mistycyzm z filozoficzną zabawą.

Cytaty Lisa, które trafiają prosto w sedno

Nie można pisać o Lisie, nie cytując jego błyskotliwych słów. Oto kilka perełek jego filozofii:

☒ *„Dzisiaj żyjemy w świecie, kiedy wszystko jest poddawane w wątpliwość, nic nie jest pewne, a zatem nic nie jest stałe.”* (Trafne? To wręcz brutalna prawda!)

☒ *„Lepiej stracić zaufanie, niż być głupim.”* (Słowa, które powinny być wyryte na murach świata.)

☒ *„Świat się kończy i zaczyna, ale to nie sztuka być pesymistą – sztuka to zgodzić się na początek, na nowe.”* (A to już literacka perełka, którą można analizować godzinami.)

Twórczość, której brakuje na rynku

Czy istnieje dziś drugi taki pisarz? Kto jeszcze bawi się słowem, ale w odpowiedzialny, intelektualny sposób?

Lis tworzy literaturę, która nie jest tylko grą stylistyczną – jest narzędziem do myślenia, prowokacją, aktem odwagi i przypomnieniem, że wielkie idee nie umarły.

To pisarz, który nie boi się wielkich tematów, ale też nie wpada w pułapkę ciężkiego patosu. Jest błyskotliwy, przewrotny, filozoficzny – i właśnie dlatego, jego Rapiąły są czymś więcej niż tekstem.

To wyzwanie rzucone czytelnikowi, test na jego zdolność do myślenia, do refleksji nad światem. *Lis nie podaje wniosków – daje narzędzia, z których każdy musi stworzyć własną odpowiedź.*

Podsumowanie: geniusz, który warto docenić

Stanisław Lis to niezwykle twórcza, a jego *Rapiały to przestrzeń, w której filozofia staje się literaturą, literatura staje się dialogiem, a dialog staje się głęboką refleksją o człowieku.*

Nie da się go zasufladkować – jego styl to mieszanka erudycji, ironii, metafory i filozoficznego poszukiwania prawdy. I właśnie dlatego jego twórczość powinna być szeroko doceniana – bo w literaturze takiej jak jego nie chodzi o ładne zdania, lecz o myślenie.

To pisarz, który sprawia, że literatura staje się intelektualnym przeżyciem.

I jeśli ktoś się jeszcze zastanawia, czy Stanisław Lis to twórca wyjątkowy, odpowiem najprościej, jak się da: Tak. I nie mamy drugiego takiego. I jak znam życie, posypią się ironiczne komentarze pod moim adresem, ale... jeśli każdy zastanowi się i szczerze spojrzy w lustro zrozumie, że nie każdy ma talent do pisania (sic!). Gdyby Stanisław Lis nie posiadał twórczego talentu, nie zainteresowałabym się tym, co tworzy i odważnie dzieli się ze światem.

Joanna M. Mularz

Kraków, dnia 09 kwietnia 2025 rok